

ETOS NIEPODLEGŁOŚCI

O historycznym wymiarze tożsamości zagłębiowskiej rozmawiamy z prof. Zygmuntem Woźniczka, badaczem dziejów Zagłębia, pracownikiem naukowym Teorii i Historii Kultury Uniwersytetu Śląskiego.

Gdzie szukać genezy zagłębiowskiej tożsamości? Kiedy pojawiły się pierwsze elementy wyróżniające – w sensie historycznym i kulturowym – nasz region na tle innych, sąsiadujących z nim?

W Zagłębiu Dąbrowskim (w przeciwieństwie do Górnego Śląska) od wieków żyła polska szlachta. Ówczesne Zagłębie było częścią Ziemi Krakowskiej i Siewierskiej. Z tego powodu w regionie mogliśmy obserwować istnienie modelowych klas, które pojawiły się w końcu XVIII i na początku XIX wieku. U nas, wcześniej niż u sąsiadów, pojawiła się wspomniana szlachta oraz mieszczaństwo – klasy mające polskie korzenie, czerpiące z chrześcijańskiego kręgu kulturowego. Kolejnym etapem budowania tożsamości Zagłębia Dąbrowskiego było tworzenie przemysłu. Nie do przecenienia jest tu rola ówczesnej elity intelektualnej, mającej wpływ na jego rozwój. Przedstawicielami owej elity byli m.in.: Stanisław Staszic, współorganizator Akademii Górniczej w Kielcach i Dyrektor Generalny Wydziału Przemysłu i Kruszców Królestwa Kongresowego, później wydział ten przejął książę Franciszek Drucki-Lubecki – minister finansów Królestwa Kongresowego. Pojawili się oni w Zagłębiu, kiedy zaczęto tutaj tworzyć podwaliny pod przyszłą infrastrukturę przemysłową. Nieprzypadkowo między Dąbrową a Będzinem powstała w 1825 kopalnia „Konstanty” czy kolonia „Staszic”. Warto pamiętać też o tym, że rolę i potencjał Zagłębia jako nowego regionu przemysłowego zaczęto doceniać „na zewnątrz”. Huta Bankowa w Dąbrowie Górniczej powstała z pieniędzy Banku Polskiego w Warszawie, który już wtedy zaczynał widzieć rosnące znaczenie tych ziem. W tamtych czasach huta ta była jedną z najnowocześniejszych w Europie. Zagłębie miało szczęście. W odpowiednim miejscu znaleźli się tutaj odpowiedni ludzie. To dzięki nim – świątłym, mądrym, wykształconym i myślącym perspektywicznie, w Dąbrowie czy w Sosnowcu mogły się pojawić inwestycje, wpływające na rozwój regionu. Od pierwszej połowy XIX wieku Dąbrowa była drugim po Kielcach skupiskiem związanej z górnictwem i hutnictwem inteligencji technicznej.

W tym czasie Zagłębie Dąbrowskie zwane było „Nowym Zagłębiem”...

Tak, gdyż wcześniej istniało „Zagłębie Staropolskie”, obejmujące obszar Gór Świętokrzyskich, które z czasem traciło na znaczeniu – wyczerpywało swoje zasoby. Z tych powodów „Nowe Zagłębie” – Zagłębie Dąbrowskie zaczęło odgrywać coraz większą rolę. Działania osób, które podejmowały inicjatywy w obrębie „Nowego Zagłębia”, nie kończyły się tylko i wyłącznie na tworzeniu przemysłu. Na tym terenie osiadali ludzie wykształceni, patrzący w przyszłość. Ich uczniowie w późniejszym czasie tworzyli Centralny Okręg Przemysłowy. Ale rozwój Zagłębia to nie tylko przemysł. Wspomniany Stanisław Staszic i ludzie wokół niego skupieni, tworzyli plany urbanistyczne miasta „Staszic”, późniejszej Dąbrowy Górniczej (stąd nazwa osiedla „Staszic” w Dąbrowie). Przemysłowe Zagłębie, które zaczęło się dynamicznie rozwijać, potrzebowało wykształconych robotników, dziś rzeklibyśmy – profesjonalistów. Dlatego utworzono w 1817 roku Korpus Górniczy w Kielcach, który kształcił chłopów na górników i hutników. Była to organizacja korporacyjna, jej członkowie byli zwolnieni od służby wojskowej trwającej wówczas 20 lat, mieli własne mundury, dyscyplinę, Kasę Bracką. Wstępując do Korpusu, należało w obecności świadków złożyć przysięgę, potem zapisywano robotnika do tzw. Rodowodu. Będąc członkiem Korpusu, należało uzyskać od jego władz np. zgodę na zawarcie małżeństwa. Zapewniano im mieszkanie w domach górniczych. W zamian żądano dobrej pracy w górnictwie. Przywileje członków Korpusu tworzyły tzw. „stan górniczy”. Ludzie ci oprócz wiedzy zdobytej w szkole górniczej i zewnętrznych oznak przynależności do górniczego czy hutniczego stanu mieli także rozbudowaną świadomość narodową. Każdy z nich wiedział, że jest Polakiem. Choć oczywiście ówczesni górnicy czy hutnicy zagłębiowscy nie byli tylko i wyłącznie Polakami. Na potrzeby nowo tworzonego przemysłu sprowadzano bowiem fachowców z całej Europy.

Tożsamość zagłębiowska tworzyła się jednak nie tylko w cieniu historii gospodarczej, ale także politycznej...

Oczywiście! Wystarczy wspomnieć o przebiegu na terenie Zagłębia powstania listopadowego z 1831 roku, a przede wszystkim powstania styczniowego w 1863 roku. Wówczas to przez kilkanaście dni lutego 1863 roku Dąbrowa Górnicza z okolicą stanowiła jedyny w kraju teren opanowany całkowicie przez oddział powstańczy Apolinarego Kurowskiego, gdzie funkcjonowała legalnie władza Rządu Narodowego. Hutnicy z Huty „Bankowa” zbudowali prowizoryczny pociąg pancerny, przy pomocy którego oddziały polskie następnie zdobyły dworzec kolejowy w Sosnowcu w ciężkiej bitwie nocnej. Ogłoszono w Zagłębiu Dąbrowskim w myśl Manifestu Rządu Narodowego 30 stycznia uwłaszczenie chłopów, natomiast kopalnie, huty i Kolej Warszawsko-Wiedeńską przejęto w „zarząd narodowy”. Starano się utrzymać w ruchu zakłady przemysłowe w Hucie „Bankowa” uruchomić produkcję dział. Ponadto z mieszkańców Zagłębia zaczęto organizować nowy oddział powstańczy. To dowód na to, że mieli oni własną, różniącą się od innych tożsamość. Robotnicy czuli się Polakami – Zagłębiakami.

Czy mieszkańcy Zagłębia brali udział także w innych zrywach niepodległościowych?

Wielu mieszkańców Zagłębia po powstaniu styczniowym zostało zesłanych na Sybir. To dlatego w późniejszym okresie jedno z osiedli w Będzinie nazwano „Syberką” – od miejsca, gdzie spędzano i więziono ludzi przed wywózką. Ważną rolę w rozwijaniu świadomości narodowej odegrała otwarta w 1889 roku w Dąbrowie Górniczej Szkoła Górnicza. Uczniowie „Szttygarki” związani byli od jej powstania z ruchem rewolucyjnym, organizowali kółka socjalistyczne wśród górników i hutników. W listopadzie 1899 roku w szkole wybuchł bunt przeciwko szykanom narodowościowym ówczesnego dyrektora, zakończony relegowaniem kilku uczniów. Dużą rolę odegrała młodzież Szkoły Górniczej w początkowej fazie rewolucji 1905 roku. Z ogólnej liczby 100 uczniów uczęszczających wówczas do szkoły aż 90 jako biorących czynny udział w rozruchach znalazło się w ewidencji żandarmerii. Z murów szkoły wyszło kilku wybitnych działaczy rewolucyjnych: Józef Mirecki – jeden z organizatorów buntu w 1899, a wcześniej jeden z organizatorów wielkiego strajku w Hucie „Bankowa” w 1897 r. Innym był Zygmunt Lewański – pierwszy kierownik Organizacji Bojowej PPS w Zagłębiu Dąbrowskim. Aresztowany i zesłany na Syberię, zbiegł i zakończył życie we Lwowie. Wraz z Mareckim uczestniczył w buncie w 1899 roku Julian Gęborek, w 1905 roku stojący na czele Komitetu Strajkowego, działacz SDKPiL w Zarządzie Głównym Partii, uczestnik rewolucji październikowej. Absolwentami szkoły byli znany działacz PPS Tytus Filipowicz. Poczucie świadomości polskiej w Zagłębiu było większe w porównaniu z wsiami na terenie województwa lubelskiego czy kieleckiego.

Dlaczego?

Robotnicy byli wykształceni. Gdy zdobywali wiedzę, mieli kontakt z elitami, kielkowało w nich poczucie polskości. Choć zdarzali się też robotnicy czujący się Rosjanami czy Niemcami.

W jakich proporcjach?

Większość mieszkańców była wykształcona, opowiadała się za Polską. Wystarczy jeszcze raz wspomnieć powstanie styczniowe czy ruch robotniczy, miał on wówczas zabarwienie zarówno niepodległościowe jak i społeczne.

Wróćmy do powstania styczniowego. Okres przypadający po nim to kolejny etap kształtowania się zagłębiowskiej tożsamości...

Na terenie Zagłębia wystąpiły z jednej strony silne procesy rusyfikacyjne, z drugiej – polonizacyjne. Umocnieniu się świadomości narodowej w naszym regionie sprzyjała działalność dąbrowskiej „Szttygarki” – szkoły górniczej przeniesionej tutaj

z Kielc. „Szttygarka” skupiała młodzież, która nie zajmowała się tylko górnictwem, ale miała też inne pasje i zainteresowania, rozwijała życie intelektualne. Takie miejsca stawały się bastionem ruchu niepodległościowego. Wspomniany Tytus Filipowicz, jeden z uczniów „Szttygarki”, w późniejszym czasie został bliskim współpracownikiem Józefa Piłsudskiego. Podobnie jak Stefan Okrzeja. Działająca ówczesnie na terenie Zagłębia Dąbrowskiego elita intelektualna budowała jego tożsamość, spajając dwa elementy: niepodległość i socjalizm. Młodzi zagłębiowscy działacze socjalistyczni łączyli radykalizm społeczny z walką o wyzwolenie Ojczyzny. Okrzeja, Filipowicz, bojownicy Polskiej Partii Socjalistycznej walczyli nie tylko o sprawy socjalne, ale też o wolną Polskę. Piłsudski powtarzał, że w wolnej Polsce nie będzie wyzysku klasowego. Prezydent Dąbrowy Górniczej Adam Piwowar był uczniem „Szttygarki”, a w późniejszym czasie zesłańcem syberyjskim. Na zesłaniu stał się sławnym geologiem, odkrywającym Nową Ziemię. Te wszystkie przykłady świadczą o istocie tożsamości regionu, która z roku na rok ulegała wzmocnieniu...

...kreowana wspólnie przez robotników i inteligentów

Trzeba pamiętać o tym, że przestrzeń społeczną Zagłębia Dąbrowskiego tworzyli nie tylko robotnicy, górnicy czy hutnicy, ale także polska inteligencja. W 1896 ukazała się pierwsza powieść poświęcona całkowicie Dąbrowie Górniczej. Była nią „Historia o Janku górniku” Zofii Bukowieckiej. Autorka przebywała w tym mieście kilka lat i zamieściła w książce wierne opisy ówczesnej Dąbrowy i życia jej mieszkańców. O Dąbrowie Górniczej pisały Gabriela Zapolska czy Maria Konopnicka. Stefan Żeromski przyjeżdżał do swojej rodziny: ciotki i wujka zamieszkałych w Sosnowcu. W Zagłębiu szukał pracy po powrocie ze szwajcarskiego Raperswilu. Mieszkając i spotykając się z ludźmi na tym terenie, opisał ich dzieje, dostrzegając zarazem ich kulturową odmienność. Opisywał też tragizm Zagłębiaków, rozdarcie akcentowane m.in. w „Ludziach bezdomnych”. Wujek Żeromskiego, mieszkaniec sosnowieckiej Niwki, pracował nad tą powieścią, wprowadzając techniczne terminy pochodzące z Zagłębia. To zrozumiałe, bo Żeromski jako humanista nie wiedział, jak wiernie i dobrze opisać pracujące maszyny. Ale „Ludzie bezdomni” to nie jedyne dzieło, w pracy nad którym Żeromski czerpie z problematyki i doświadczeń zagłębiowskich. W „Popiołach” wprowadza etos walczącego Zagłębia. Natomiast w poemacie dramatycznym „Róża” uwiecznił ucznia „Szttygarki”, wspomnianego już wybitnego działacza socjalistycznego, Józefa Mireckiego, ps. „Montwiłł”.

Gdy mówimy o wybitnych i ważnych dla Zagłębia postaciach, od razu przychodzi mi na myśl kolejne nazwisko – Józef Piłsudski...

Zagłębie Dąbrowskie było ważnym „przystankiem” na polskiej drodze do niepodległości. Józef Piłsudski z Pierwszą Kadrową miał początkowo maszerować z Krakowa przez Maczki do Zagłębia, a nie, jak było później, do Kielc. Trasa marszu została zmieniona ze względu na umowę z wywiadem austriackim. Obszar Zagłębia zajęli

Niemcy (z którymi Piłsudski umowy nie miał), więc Austriacy nakazali mu zajęcie Kielc. Z dostępnych danych wynika, że w Legionach walczyło trzy tysiące Zagłębiaków. Wielu z nich zginęło w bitwach, m.in. pod Krzywopłotami i pod Olkuszem. W tym okresie tożsamość zagłębiowska z jej najbardziej charakterystycznym rysem – świadomością narodową mieszkańców, rozwijała się niezwykle dynamicznie i zaczęła wyglądać podobnie jak tożsamość mieszkańców dużych miast: Warszawy czy Krakowa. Mieliśmy tam duże skupiska inteligencji technicznej, szlachty i arystokracji robotniczej, bo przecież wielu szlachciców po studiach rozpoczynało pracę w przemyśle. W Zagłębiu było podobnie. Na jego terenie istniał najstarszy, po Lwowie, ruch skautingowy, który był przykładem budowania tożsamości Zagłębia w połączeniu z budowaniem tożsamości polskiej.

Czy walka o niepodległość Polski będzie zatem najbardziej wyrazistym elementem zagłębiowskiej tożsamości analizowanej w perspektywie historycznej?

Sądzę, że tak. W okresie międzywojennym elementem tożsamości wciąż był silny etos niepodległościowy, skupiony wokół Legionów Piłsudskiego. Mówi się o „Czerwonym Zagłębiu”, ale nie tłumaczy się, że chodziło o czerwień Polskiej Partii Socjalistycznej. Warto także pamiętać o charakterystycznym dla Zagłębia silnym odrodzeniu narodowości żydowskiej. Duże skupiska Żydów żyły w Będzinie i Sosnowcu. Ta ludność często identyfikowała się z Polską – mieszkając w Zagłębiu, kreując więzi z regionem, budowała swoją tożsamość narodową. Ten proces praktycznie nie istniał na innych obszarach, np. w Kielcach czy w Małopolsce. Tam mieliśmy do czynienia z klasycznym układem dwór–chłop. W Zagłębiu taki układ zależności nie występował.

Czym tożsamość zagłębiowska różniła się od tożsamości śląskiej?

W gazetach warszawskich pisano o Zagłębiu i jego micie robotniczym, walczącym o niepodległą Polskę, natomiast Śląsk identyfikowany był z kulturą niemiecką – tam nie było tradycji powstań narodowych. Pomiedzy Śląskiem a Zagłębiem występowały także różnice religijne: niemiecki protestantyzm vs. zagłębiowski katolicyzm. Na Śląsku trwał konflikt narodowy polsko-niemiecki. W Zagłębiu zaś konflikt polsko-żydowsko-rosyjski. Konflikty z ludnością żydowską na terenie Górnego Śląska nie były tak silne i nastawione na konfrontację jak w Zagłębiu. Żydzi śląscy w dużej mierze byli zasymilowani i identyfikowali się z grupą niemiecką. Mieliśmy wprawdzie niemieckich przemysłowców na terenie Zagłębia, ale nie brakowało też rosyjskich industrialistów. W Zagłębiu Dąbrowskim zauważalna była kultura rosyjska, Rosjanie byli wówczas istotną częścią tego regionu i silnie na niego oddziaływali. Przykładem jest sosnowiecka cerkiew, która istnieje do dziś, w Katowicach takiego obiektu nie wybudowano. Bryła dworca kolejowego w stolicy Zagłębia jest bardzo podobna do typowych dworców na terenie ówczesnego zaboru rosyjskiego i samej Rosji. Jeżeli na Śląsku występowały elity polskie, to miały swoje korzenie np. w Wielkopolsce. Zagłębie było zaś tożsame z Krakowem

czy Warszawą. Odrębności pomiędzy Śląskiem a Zagłębiem w okresie międzywojennym narastały. Administracyjnie Zagłębie należało do województwa kieleckiego, a jego niekoronowaną stolicą był Sosnowiec.

Czy antagonizm pomiędzy Śląskiem i Zagłębiem trwał w czasie okupacji niemieckiej?

Okres II wojny światowej nie wygasił konfliktów pomiędzy tymi regionami. Zacierają się odrębności po pojawieniu się Niemców, ponieważ Zagłębie i Śląsk znajdują się w jednym okręgu przemysłowym: Oberschlesien. W okupacyjnej administracji ważną rolę odgrywali Ślązacy, bowiem znali niemiecki i polski, co pozwalało im łatwiej porozumieć się z miejscową ludnością. Niemcy wyniszczyli rodzimą inteligencję polską z Zagłębia i niektórzy sądzą, że odegrali w tym pewną rolę Ślązacy. Marian Kantor-Mirski, regionalista i badacz zagłębiowskich tradycji, zginął w obozie koncentracyjnym w Auschwitz, podobnie jak dziennikarz Konstanty Cwierk, ponadto wielu nauczycieli, społeczników, urzędników itp. Hitlerowcy dokonali eksterminacji ludności żydowskiej w Będzinie, Sosnowcu i Dąbrowie Górniczej. Bardzo wielu Żydów szukało oparcia u Ślązaków, bo zdarzało się, niestety, że byli denuncjowani przez Zagłębiaków. Po wojnie mieliśmy sytuację odwrotną. Wielu Zagłębiaków udało się „za chlebem” na Śląsk, szukając lepszych warunków życia. Wynikało to z tego, że Zagłębie, mimo działających kopalń, hut i fabryk, miało mniejszy potencjał ekonomiczno-społeczny. Duża część działaczy z Zagłębia tworzyła komunistyczny aparat władzy. Zrodził się mit „okupacji Górnego Śląska przez Zagłębie”. Ponieważ Ślązacy znajdowali się na kierowniczych stanowiskach w przemyśle, policji i administracji w czasie okupacji, niejako nastąpiło „odreagowanie” tego faktu. Aleksander Zawadzki, generał i komunistyczny działacz z Zagłębia, w styczniu 1945 roku stał się wojewodą śląsko-dąbrowskim i pełnił tę funkcję aż do 1948 roku. Działaniom tym sprzyjało to, że niemieckie elity w wyniku wojny wyjechały w głąb Niemiec, bądź zostały zniszczone. Wolne miejsca w nowej administracji zajęli m.in. Zagłębiacy. Często z prozaicznego powodu – do Katowic mieli najbliżej. Ale oprócz lansowanego przez niektórych badaczy „zagłębiowskiego desantu”, jednym z podstawowych elementów, który wpłynął na wyjazd Zagłębiaków na Śląsk, była wszechobecna bieda.

W Polsce Ludowej problem tożsamości zagłębiowskiej był lansowany przez władze komunistyczne...

Na rynku pojawiały się książki Jana Przemszy-Zielińskiego, który budował tradycję i tożsamość regionu. Z drugiej strony nastąpił proces polonizacji Śląska. To dało następujący efekt: z jednej strony wypychanie etnicznych Ślązaków, a z drugiej masowy napływ ludności do Zagłębia z zewnątrz. Na Śląsku była to ludność kresowa, np. z Wilna czy Lwowa, która zajęła miejsce inteligencji niemieckiej. Z biegiem czasu utworzyły się nowe zręby administracji. W skład nowego województwa śląsko-dąbrowskiego wchodziło sześć wielkich miast: Katowice, Bytom, Zabrze, Gliwice, Rybnik i Sosnowiec,

który był najślabszy gospodarczo spośród nich. Jest jednak coś innego, co sprawiało, że ten region był faworyzowany: władza ludowa za bardziej lojalnych uważała Zagłębiaków. Z drugiej strony do Zagłębia napływała ludność, która nie miała nic wspólnego z tym regionem. Budowano w tym czasie tożsamość pod względem identyfikacyjnym, tzn. „ja tu mieszkam, tu przyjechałem i identyfikuje się z tym Zagłębiem”. Występowały również elementy, które sprzyjały tej identyfikacji: np. klub piłkarski Zagłębie Sosnowiec. Oczywiście nie można nie wspomnieć o najważniejszej postaci, która wpłynęła na losy Zagłębia w ostatnich kilkudziesięciu latach. Był nią Edward Gierek, o którym mówiło się, że jest „nasz”.

Skąd się bierze „lewicowość” Zagłębia?

Samo bycie robotnikiem i funkcjonowanie w klasie robotniczej nie świadczyło o pojawieniu się tradycji lewicowej. Znow odniosę się do ówczesnych relacji śląsko-dąbrowskich. Warto zwrócić uwagę, że w okresie międzywojennym na terenie województwa śląskiego była klasa robotnicza i partie socjalistyczne, ale dominowała chrześcijańska demokracja, która skupiała także robotników. Problemy klasowe na Śląsku polskim były zdominowane przez konflikt narodowościowy: Polacy–Niemcy. Na Śląsku niemieckim, na terenie Zabrze, Gliwic, Bytomia, funkcjonowała bardzo silna Komunistyczna Partia Niemiec (KPD). W niemieckiej części Śląska silny był etos komunistyczny. Planowano nawet, aby Zabrze, powstałe w 1923 roku, nazwać w przyszłości „Leninostadt”. Natomiast w Zagłębiu Dąbrowskim silne były tradycje robotnicze i ciągła rywalizacja pomiędzy Socjaldemokracją Królestwa Polskiego i Litwy (późniejszą Komunistyczną Partią Polski), a Polską Partią Socjalistyczną, która na terenie Zagłębia dominowała. Wśród elity politycznej ważną rolę odgrywały sanacja i endecja. Zagłębiowscy robotnicy działali przede wszystkim w PPS. Juliusz Kaden-Bandrowski, piłsudczyk, pisząc „Czarne skrzydła” stworzył obraz Dąbrowy Górniczej, w której dominowała partia Józefa Piłsudskiego – PPS. W okresie międzywojennym kapitalną postacią był Aleksy Bień, osoba, niestety, w dużej mierze zapomniana. Był on związany z tradycją PPS-owską, która opowiadała się za walką z Rosją. Należał do czołowych działaczy PPS, w latach 20. ubiegłego wieku sprawował funkcję prezydenta Sosnowca i posła na Sejm RP. W trakcie wojny wchodził w skład kierownictwa konspiracyjnej PPS „Wolność-Równość-Niepodległość”. Po wojnie szykanowany przez komunistów, pracował w Wojewódzkim Zarządzie Ubezpieczeń Społecznych w Bydgoszczy i Chorzowie. Na terenie Zagłębia Dąbrowskiego działali także przed I wojną światową: Józef Piłsudski, Leon Berbecki, Felicjan Sławoj Składkowski, Edward Rydz Śmigły czy Tomasz Arciszewski. Ale z drugiej strony występowała tutaj też tradycja komunistyczna, co oznaczało walkę o wpływy pomiędzy socjalistami a komunistami. Generalnie Zagłębie Dąbrowskie było czerwone socjalistycznym i niepodległościowym PPS-em. Natomiast po wojnie budowano mit „Czerwonego Zagłębia” – komunistycznego. Bo skoro Zagłębie było „czerwone”, to musiało być „komunistyczne”. Komuniści zawłaszczyli na długi czas tradycję całego ruchu robotniczego „zapominając” o PPS. Wymazywano również tradycje

legionowe. W dużym stopniu „nadinterpretowano” historię, budując mit „Czerwonego Zagłębia” na potrzeby propagandy komunistycznej. W tym procederze brali też udział historycy, którzy na potrzeby polityczne pisali książki historyczne zgodne z „linią partii”. Rozdmuchiwano np. potęgę i rolę komunistycznego ruchu oporu na Ziemi Zagłębiowskiej w czasie II wojny światowej. Ruch ten faktycznie występował na tym terenie, ale był prawie niezauważalny. Natomiast w książkach pisanych na polityczne zamówienie był dominujący i jedyny, co powodowało, że pomniejszano rolę konspiracji PPS czy AK. Budowaniu mitu komunistycznego Zagłębia sprzyjał też fakt napływów do kopalń w latach 50. i 60. XX w. dużej liczby ludzi z zewnątrz i nie wiele wiedzieli o dziejach tej ziemi.

Z awansu społecznego?

Tak. Prości ludzie przyjeżdżający do Sosnowca nie znali jego tradycji. Chętnie zapisywali się do partii, otrzymywali mieszkania, a z biegiem czasu zapewniano im awans społeczny i zawodowy. Ci ludzie byli na tym terenie potęgą Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Nie mieli przecież świadomości funkcjonowania tu w przeszłości niepodległościowego PPS-u. Ta nowa grupa identyfikowała się z Zagłębiem Dąbrowskim, tutaj robiła karierę, ale dla niej „Czerwone Zagłębie” było Zagłębiem komunistycznym. W latach 60. i 70. XX w. nowa grupa opiniotwórcza i polityczna dzierżyła władzę w komitetach partyjnych. To ona budowała mit „Czerwonego Zagłębia”. Te wszystkie działania pozwalały odbić się na trampolinie ku władzy. Mówiono złośliwie w latach siedemdziesiątych, gdy I sekretarzem KC PZPR był Edward Gierek, że „Sosnowiec żąda dostępu do morza” i w Warszawie żartowano: „towarzysze, odsuńcie się od stanowisk, przyjechał pociąg z Sosnowca”. Ta tradycja i tożsamość komunistyczna były silnie zakorzenione. Nazwy zakładów pracy również nawiązywały do komunistycznych bohaterów. Wystarczy wspomnieć o zmianie nazwy Huty „Bankowa” na „Dzierżyński” w Dąbrowie Górniczej, kopalni „Paryż” na „Generał Zawadzki”, czy o kopalni „Czerwone Zagłębie” w Sosnowcu itp. Tłamszenie tradycji PPS-owskiej nie pozwoliło na nazwanie kopalni np. „Piłsudski”, chociaż on, podobnie jak Feliks Dzierżyński, działał w Zagłębiu.

Czy inteligencja działająca na terenie Zagłębia Dąbrowskiego w latach PRL wpływała na kształtowanie się zagłębiowskiej tożsamości, tak jak w okresie przedwojennym?

Jak już mówiłem, inteligencja była wyznacznikiem charakteru naszego regionu w okresie zaborów czy okresie międzywojennym. Wpływał na to m.in. etos niepodległościowy. Później było już nieco inaczej. Do Zagłębia napływali ludzie z innych miejscowości, jak mówiłem – niezwiązani z tym regionem. Dziś, umacniając tożsamość zagłębiowską, powinniśmy wrócić do regionalnej edukacji, która będzie przekazywać wiedzę na temat regionu i jego historii. I nie chodzi tu o budowę tożsamości przeciwko komuś. Nie chodzi też o konflikt i eksponowanie przeciwieństw w porównaniu z Górnym

Śląskiem. Jesteśmy w Europie, budujemy jedność i integralność, ale prezentujemy też naszą odrębność. Z dzisiejszej perspektywy najważniejszym czynnikiem osłabiającym tożsamość lokalną Zagłębiaków jest brak edukacji regionalnej jak i migracje ludności. Inteligencja buduje tożsamość, ale nie zawsze. Często osobom nawet wykształconym brak elementarnej wiedzy o Zagłębiu. W przeszłości tożsamość zagłębiowska kształtowała się pod wpływem aktywności instytucji edukacyjnych. Jedną z nich była wspomniana już „Szttygarka”, ale także inne szkoły w Sosnowcu i Dąbrowie Górniczej. Tożsamość Zagłębia budowały także towarzystwa krajoznawcze czy grupy skautingowe. Za kreowanie identyfikacji lokalnych odpowiedzialni byli ludzie zaangażowani politycznie: działacze PPS-u, chrześcijańskiej demokracji, administracja samorządowa, nauczyciele, dziennikarze. Te elementy tworzyły pewną spójną grupę, mimo np. braku na tym terenie uczelni wyższych. Te wszystkie elementy wzięte razem: elity inteligenckie i robotnicze podtrzymywały zagłębiowską tożsamość przez lata i warto do tego nawiązać.

Rozmawiał: Piotr Celej